

DZIENNIK KUJAWSKI.

Dziennik Kujawski

wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświąt.

Przedpłata ćwierćroczna

na „Dziennik Kujawski” wraz z dodatkiem tygodniowym „PIAST”, wychodzącym co sobotę, wynosi na pocztach **1,25 m.**, z przyniesieniem z pocztą do domu **1,67 mk.**, w miejscu **1,25 m.**, z przyniesieniem do domu **1,45 mk.**

W Austro-Węgrzech 2 korony, w Król. Pol. 70 kop. kwartalnie. Pod opaską: (przesyłka raz w tygodniu) w Niemczech 2,00 mk., w Austro-Węgrzech 2 korony 40 hal., w Ameryce 1 dolar kwartalnie.

Pojedyncze egzemplarze sprzedaje się po 5 fen.



Redaktor odpowiedzialny

Dr. Józef Ulatowski w Inowrocławiu.

Rękopisma

nadesłane do redakcyi, nie zwracają się, ale się niszczą.

Listy nadsyłać należy franko pod adresem:

Redakcyi i ekspedycy „Dziennika Kujawskiego” w Inowrocławiu, ul. Fryderykowska nr. 8.

Cena ogłoszeń: 1) 10 fen. za wiersz petitowy lub jego miejsce; 2) 25 fen. na pierwszej stronie przed tekstem.

Nr. 221.

Inowrocław, czwartek 25 września 1902.

Rocznik X.

Kończy się kwartał!

Czas więc odnowić przedpłatę!

Przedpłata ćwierćroczna

na „Dziennik Kujawski” wraz z dodatkiem tygodniowym „PIAST”, wynosi w miejscu:

1,25 m. na kwartał bez odnoszenia.

1,45 m. „ z odnoszeniem do domu.

Na pocztę wynosi:

1,25 m. na kwartał bez odnoszenia.

1,65 m. „ z odnoszeniem do domu.

Ten końcowy tegoroczny kwartał nadaje się do pilniejszego czytania gazet i wszelkich pism, szerzących oświatę nie tylko w polskim, ale w każdym narodzie.

Nam Polakom potrzebną jest oświata, oparta na gruncie szczeropolskim i św. wierze Ojców naszych. Więć czytamy uczciwie i szczeropolskie i katolickie gazety, a nie zaglądamy do złych i bałamutnych, gdyż gotowe one poprowadzić wielu z naszych rodaków na manowce, tak zgubne dla naszej przyszłości.

Praca w polu u nas dobiega do końca, nastają długie wieczory a więc czas bardzo dogodny także do pracy nad kształceniem umysłu i rozszerzaniem pojęć w każdej dziedzinie ducha, czas do śledzenia wypadków politycznych, społecznych i ekonomicznych, na które to kwestye „Dziennik Kujawski” od samego początku swego założenia bacznie zwraca uwagę.

Jeżeli któremu narodowi potrzeba skrzętnej pracy nad sobą, to głównie polskiemu, ażeby nie pozostał w tyle poza drugimi narodami, i zdołał zachować to, co po Przodkach odziedziczył: św. wiarę i narodowość swoją, te dwie podstawy, na których oparę, dobić się możemy lepszej przyszłości.

Redakcyi „Dziennika Kujawskiego”.

Przegląd polityczny.

Dwie kwestye doniosłego dla Niemiec znaczenia roztrząsa znow w tej chwili prasa niemiecka i zagraniczna. Pierwszą z tych kwestyi jest projekt nowej taryfy celnej, nad którą w drugim czytaniu rozpoczęła zeszłego poniedziałku obrady komisya parlamentarna. Na 28 członków komisyi przybyło na posiedzenie 27, a ze strony rządowej sekretarzem stanu spraw wewnętrznych, zagranicznych i minister handlu Moeller. Hr. Posadowski złożył oświadczenie, które tak samo, jak dawniejsze, prócz ubolewania i groźby, nie mieściło w sobie nic nowego i dodatniego.

Ta to kwestya celna, o której obszernie pisałyśmy w „Dz. Kuj.” w num. 196 w dniu 27 sierpnia, jest kulą u nóg Niemiec, nie pozwalającą im na zawarcie traktatów handlowych z obcymi mocarstwami. Niemcy bez tych traktatów znajdują się w zależności handlowej od innych państw, będąc zmuszone stosować się do chwilowych koniunktur politycznych, tj. do tego, jak się ułożą stosunki w dziedzinie polityki i handlu pomiędzy państwami Europy i innych częściach świata. Stan zaś taki może spowodować na Niemcy wielką, niepowetowaną klęskę w rozwoju ich rolnictwa, handlu i przemysłu.

Drugą kwestyą, roztrąsaną w tej chwili w Niemczech, a i we Francyi, stanowi pytanie, czy stronnictwo alzacko-lotyńskie połączy się w przyszłym parlamencie ze stronnictwem centrum katolickiego. To połączenie się z dotychczasowym niezależnym stronnictwem alzacko-lotyńskim obchodzi, jak nie potrzeba obzerne dowodzić, bardzo żywo prasę niemiecką i francuską. Połączenie to byłoby rzeczywistym zatwierdzeniem procesu asymilacyjnego, jaki od pewnego czasu odbywa się między ludnością tych dwóch odebranych Francyi prowincyi.

Jeden z najbardziej wpływowych mężów w Alzacyi, poseł do parlamentu, ksiądz Wetterle,

pisze w swym organie prasowym, że korzyści połączenia z niemieckim centrum katolickim są znaczne. „Polożenie polityczne zmieniło się tak dalece — tak twierdzi ks. W. — że nie mamy potrzeby tworzenia osobnego stronnictwa. Obawiamy się jedynie tego, że każą nam za nadto bezwzględnie odczuwać zle strony tego połączenia. Z góry więc oświadczamy, że nie będziemy posłusznymi sługami tych przywódców centrowych, którzy usposobieniu ludności alzacko-lotyńskiej są obcy. Jeżeli do centrum się przyłączymy, wówczas stawimy warunek, aby szanowano nasz charakter narodowy i nasze osobiste skłonności.”

Ks. Wetterle wyraźnie w gazecie swej oświadcza, że ludność alzacka, jakkolwiek ze względów religijnych gotowa wysłać do parlamentu swych przedstawicieli, którzy w połączeniu z niemieckim centrum katolickim stawać będą we wspólnej sprawie, tj. w obronie religii katolickiej przed zachciankami protestantyzmu, nie wyrzeknie się jednak nigdy swych uczuć narodowych a te łączą Alzatów z Francją.

Ks. Wetterle stawia więc centrum katolickiemu warunki. Czy centrowcy niemieccy zgodzą się na nie, niezaudługo się zapewne dowiemy.

Dla nas Polaków to wystąpienie ks. Wetterle ma nie małe znaczenie. Alzaci są Niemcami, a jednak swym rodakom ze krwi stawiają warunki. A my Polacy, niezwiązani wcale w niczem z Niemcami, nie mielibyśmy stawiać centrowcom niemieckim warunków we wspólnej obronie interesów naszych religijnych i nie żądać od nich rekojmii, że uznania i skłonności nasze narodowe będą przez nich nie tylko szanowane, ale i silnie popierane?

Serbowie lużyccy zwrócili na siebie w ostatnich dniach uwagę Niemców jako żywioł tak samo, jak polski, niebezpieczny dla całości państwa niemieckiego. Niemcy, jak się wyrażają ich gazety, cierpieli obok siebie ten najmniejszy narodek słowiański, spodziewając się, że te resztki ginącego plemienia nigdy do zdrowia narodowego nie powrócą. Niemcy zawiedli się w swych nadziejach. Tegoroczne zebranie młodzieży lużyckiej, jakie się w tych dniach odbyło, liczyło bardzo wielu uczestników. Stąd to powstał popłoch pomiędzy szowinistami niemieckimi. Organ hakatystyczno-żydowski „Taegliche Rundschau”, zabębniła na alarm i tak pisze: „Jeszcze kilka takich zgromadzeń, a wkrótce ta niewinna zabawka zmieni się w nienawiść przeciw Niemcom.”

Niemcy boją się, że Lużyczanie połączą się z Czechami i utworzą wielkie państwo słowiańskie.

Na ten sam temat robi Posener Tageblatt następujące uwagi: Choć wyrazić musimy zadowolenie, że na zgromadzeniu tem była obecna policya, obawiamy się jednak, iż ostrożności tej było za mało. Należy obmyślić inne środki, ażeby nie powtórzyło się na Lużyczach to, co się dziś dzieje na Górnym Śląsku, gdzie niezbyt dawno temu nikt nie przeczuwał odrodzenia polskiego, które dzisiaj postępuje coraz szybszym krokiem.

Posener Tageblatt stwierdza więc sam, że i najmniejszy narodek, jeżeli miluje swą narodowość i tradycye przeszłości i umie się bronić przed obcym żywiołem, zagrażającemu mu zagładą, nie tylko nie zgini z widowni świata, ale nawet odrodzić się może i lepiej doczekać się przyszłości.

Wielkie manewry wojska bułgarskiego rozpoczęły się wedle nadeszłego telegramu zeszłego poniedziałku na południu gór bałkańskich pomiędzy Starą a Nową Zagorą. W tych to górach w wąwozie Szyпки miała miejsce pamiętna w dziejach bitwa, jaką w r. 1877, w mie-

siącu sierpniu stoczyło wojsko rosyjskie z Turkami. Te odbywające się dziś manewry wojska bułgarskiego niepokoją w wysokim stopniu nie tylko Turcyja, ale i Niemcy i inne mocarstwa, które mają interesa handlowe i polityczne na półwyspie bałkańskim. Cała prawie Europa pyta się dzisiaj, czy Rosya, urządzając te manewry, nie ma zamiaru przypomnieć jej, że ten półwysp bałkański do niej należy, kiedy dla narodów tam zamieszkujących tyle krwi przelała.

Taka liczba wojska bułgarskiego w okolicach Szyпки nagromadzonego zastanawiać musi. Manewry trwać będą dwa tygodnie pod okiem wielkiego księcia Nikołaja Nikołajewicza. Przybywa on jutro, dnia 25 bm. do miasta portowego, do Warny, gdzie go powita książę Ferdynand bułgarski. Stamtąd wyjadą obaj do Tirnowy, dawnego miasta koronacyjnego carów bułgarskich. Następnie książę Ferdynand i wielki książę rosyjski udadzą się do obozu do Szejnowa. W dniu 28 bm. nastąpi uroczystość poświęcenia pomnika, wystawionego na cześć poległych żołnierzy u podnóża wąwozu Szyпки, tuż przy stojącym tam klasztorze.

Najwięcej jednak zduraczającym jest ten fakt, że do manewrów nie dopuszczono przedstawicieli wojskowych mocarstw europejskich.

Najwięcej w tej sprawie interesowana Turcyja zapytała w Zofii i Petersburgu, jakie ma znaczenie uroczystość, mająca się odbyć w wąwozie Szyпки. Rządowi tureckiemu odpowiedziano, że zapowiadana uroczystość będzie miała charakter wyłącznie wojskowy, o demonstracyi więc politycznej ani mowy być nie może. — Turcyja zamilknie, siedzieć będą cicho i Niemcy, bo coż mają robić? Bułgaryi, zostającej dziś pod potężną protekcją Rosyi, nie może żadne mocarstwo europejskie zaciepić.

Gnieźnieńskie niegdyś a dzisiaj.

Ciekawe pod niejednym względem i mocno zajmujące są ogłoszenia, rozporządzenia i reskrypta rządowe z czasów Prus południowych. Działowie i pradziadowie nasi nie mieli widocznie zwyczaju przechowywania tych ważnych dokumentów, gdyż bardzo rzadko z nimi spotkać się można. Ogół jako mało oświecony nie przywiązywał do takich urzędowych pism wartości; rzucano je więc pomiędzy szpagaty, albo je palono, lub, o głupotę, zawijano niemi sery. Stąd nie dziw, że pod względem dawnej statystyki i bibliografii można je poniekąd policzyć do rzadkości, tak zwanych w języku literackim białych kruków.

A jednak tu i owdzie dochowały się do naszych czasów, czego dowodem jest przesłanie w darze poznańskiemu Towarzystwu przyjaciół Nauk kilku takich egzemplarzy z powyżej wspomnianej epoki.

Jakoż mamy przed sobą krótki wyciąg z Regulaminu złączenia się dziedziców dóbr z dystryktu (okręgu) gnieźnieńskiego do wspólnego ponoszenia kosztów kryminalnych.

Nie chodzi nam tu o treść wspomnianego regulaminu, ale o wykazanie, ile to w powiecie gnieźnieńskim było polskich właścicieli większych posiadłości gruntowych, a ilu jest ich dzisiaj.

Ta to ilość dawniejszych a dzisiejszych dziedziców niechaj dla nas będzie przestrogą, ażebyśmy zębami i pazurami trzymali się odziedziczonej po ojcach spuścizny, a nie wypuszczali jej z rąk, jak to czynia nasi lekkomyślni, kramarze bez uczuć narodowych i zdeklarowani sprzedawcy.

Ala wróćmy do wspomnianego regulaminu. Obejmuje on cztery arkusze in folio (największy format), z których trzy pierwsze karty (prócz tytułowej) obejmują 18 paragrafów z datą: działo się w Gnieźnie, dnia 19 kwietnia 1801 r., a na

trzech ostatnich podany jest spis okręgu gnieźnieńskiego i nazwiska dziedziców, którzy się do wspólnego ponoszenia kosztów kryminalnych złączyli, z datą „dan w Poznaniu dnia 13 grudnia 1801” i podpisem von Götze.

Tu nasuwają się nam dwie wątpliwości. Po pierwsze zachodzi pytanie, czy ówczesny powiat równał się obszarowi i rozległości dzisiejszemu. Dalej, czy spis albo według wyrażenia dokumentu „dezygnacya właścicieli ziemskich” obejmuje wszystkich dziedziców.

Przystąpienie do tego stowarzyszenia było, jak się zdaje, dowolne, gdyż paragraf 18 opiewa, że przystępujący do tego układu ponosić będą sami koszty kryminalne bez pomocy „wspólnie złączonych”, skądby wynikało, że właściciele ziemskich było może i więcej, niż ich wylicza rzeczona „dezygnacya”.

Jakkolwiek bądź, przystąpmy teraz do obliczenia wsi, folwarków i osad wymienionych w tabeli, jako też ówczesnych ich właścicieli.

Z pomiędzy dóbr tych należało tylko Charzewo do jakiegoś Samuela Fuchsa, zapewne żyda, Arcugowo do generała-majora Tschamera, Laszkowo, Międzychód i Osno do radcy rejencyjnego Fromma, a Strzyżewo, Paszkowo, Paszkowskie Oledry i Jastrzębowo do jakiegoś Mathiasa von Rosen. Cała reszta posiadłości powiatu była w ręku polskim.

Z imion dziś jeszcze znanych widzimy klucz Czerniejewski w ręku także polskim. Wniosła go w wianie do domu hrabiów Skórzewskich zmarła lat temu może 14 Marya z Lipskich hr. Skórzewska.

Dalej wymieniamy spis: Twardowskich, Rokosowskich, Krzyckich, Garczyńskich, Kalksteinów, Lutomskich, Węsierskich, Gutowskich, Zdebińskich, Koszkowskich, Brzeskich, Dziembowskich, Gozimirskich, Dzierzanowskich, Grudzielskich, Drzewieckich, Dobrogojskich, Jasińskich, Swiniarskich, wdowę Trzińska, Radziwiłłowskich, Grudzińskich, Zawadzkich, hrabiów Wollowiczów, których Działyń z przyległościami przeszedł w obec ręce już temu przeszło lat 57 a cała rodzina wyniosła się na Litwę.

Dalej czytamy w spisie rodziny szlacheckie Mierosławskich, Bienkowskich, Kurnatowskich, Pomorskich, Baranowskich, hrabiów Żółtowskich, z których hr. Stanisław dotąd dzielnie trzyma o dziedziczone po ojcu hrabim Franciszku Żółtowskiemu dobra Niechanowskie.

W końcu widzimy w spisie Brzeżańskich, Kurezewskich, Frezerów, Rowińskich, Krzyżanowskich, Mieczkowskich, Urbanowskich, Sokołowskich, Małobłędzich i Brzechwów.

Niektóre z tych rodzin szlacheckich znikły zupełnie z widowni, albo się też wyniosły w inne strony dawnej Polski, gdyż ich imiona nie odbijają się dziś o uszy nasze.

Do takich zaliczamy: Wódeckich, Mołskich, Skrzypińskich, Głowackich, Młodzianowskich, Rozbickich, Kułiszewskich, Bielskich, Rokosowskich, Krzyckich i inne.

Tak wyglądało Gnieźnieńskie przed laty przeszło 90.

A dziś?

Bolesnie wymieniam pozostałych na palcach można policzyć właścicieli szlacheckich posiadłości gruntowych.

Pierwsze wyłomy w tej, jak ją nazywają przeciwnicy nasi, twierdzy polonizmu, zaczęto robić po nieszcześliwych latach 1816 i 1863-cim.

Kolonizacya jawnie dąży do tego, ażeby tę twierdzę zupełnie rozbić i w gruzy zamienić.

Jakież więc wielkie zadanie spada na mieszczan i włościan polskich, które to stany, po ustąpieniu z widowni szlachty, biorą na swe barki ciężar prac politycznych i społeczno-ekonomicznych!

Czyż mieszczenie i lud wiejski dorósł już całkiem do tego wielkiego zadania?

Te dwie najliczniejsze warstwy narodu obudził ze snu pruski kulturkampf a teraz kształci je politycznie i ekonomicznie hakata.

Lud wiejski obudził się na dobre z wiekowego uśpienia: idzie już całą gromadą przeciw przeciwnikom, chcącym mu odebrać język jego ojczysty:

Pryskają nieczule lody
I przesady światła ćmące.
Witaj jutrenko swobody
Zbawienia za tobą słońce!

Wydział obwodowy

odbył posiedzenie w przeszłą sobotę w Bydgoszczy. Przy ustnych rozprawach załatwiono następujące sprawy: Skargę hrabiny v. d. Sehlburg z Wielunia przeciwko ewangelickiemu dozoru szkolnemu, o wygórowane podatki szkolne za rok 1901, rozstrzygnięto na korzyść skarżącej o tyle, że zmniejszono podatek szkolny za rok 1900 na 341,86 mk., za r. 1901 oznaczono podatek szkolny na 4803,65 mk. Wartość rzeczy sprzecznej oznaczono na 6446,84 m.

Powiatowa Kasa pożyczkowa w Inowrocławiu wniosła skargę przeciwko magistratowi tamecznemu o niesłuszną opodatkowanie realności nr. 398 w Inowrocławiu i otrzymała wyrok zwałający ją od płacenia podatków: gminnych, gruntowych i budowlanego za powyższą realność.

Kasa chorych w Bydgoszczy została skazaną na zwrot kosztów tamecznemu magistratowi wyłożonych na leczenie robotnika J. Balczyka w ilości 10 mk.

W sprawie zatargu pomiędzy administracyą policyjną w Inowrocławiu a p. Wł. Fintak o pozwolenie prowadzenia handlu rzeczami używanymi, zapadł wyrok odmawiający pozwolenia i nakładający koszty stronie przegrywającej sprawę, której wartość oceniono na 500 m.

W sprawie katolickiego dozoru kościelnego w Byszewie przeciwko gminie wiejskiej byszewskiej i stronie również interesowanej i to pp. właścicielowi wiatraka J. Grabiejskiemu i posied. Lambrechtowi z miejscowości Rabenhorst (?) o rozdział majątkowy zapadł wyrok na niekorzyść p. J. Gr. i L. Wartość obiektu oceniono na 5000 m.

Skargę katolickiego dozoru kościelnego w Byszewie przeciwko zarządowi gminy tamże o zwolnienie od podatków gminnych oddalono.

W sprawie kupca p. W. Pajderskiego z Mroczy przeciwko tamecznemu magistratowi o zniesienie podatku od obrotu wydano wyrok na korzyść skarżącego, któremu obniżono odnośny podatek na 470 m.

Skargę Stawarzyszenia posiadzieli gruntów i domów w Inowrocławiu przeciwko tamecznemu magistratowi o skasowanie podatku od zabaw oddalono z nałożeniem kosztów stronie skarżącej.

W sprawie kupca p. C. Freudenthala w Kruszewie przeciwko komisarzowi obwodowemu p. Altmann w Strzelnie o udzielenie pozwolenia na wyszynk, postanowiono zażądać materiału dowodowego.

Skargę restauratora p. E. Machnickiego w Gnieźnie przeciwko władzy policyjnej tamże o udzielenie konsensu na sprzedaż trunków oddalono z nałożeniem kosztów skarżącemu. Wartość obiektu oceniono na 1000 m., również nie udzielono konsensu posiadzielowi p. R. Neumann w miejscowości Gr. Drensen (?).

W sprawie dyrekcji kolei w Bydgoszczy o bezpłatne czerpanie wody z wodociągów przeciwko magistratowi bydgoskiemu zapadł wyrok na korzyść dyrekcji kolei żelaznej, której przyznano prawo czerpania wody dla 2 ubikacji w budynku dla lokomotyw i w budynku towarowym bez płacenia opłat odnośnych. — Skargę p. liapke w Inowrocławiu o konsens przeciwko władzy policyjnej rozstrzygnięto na niekorzyść skarżącego; wartość obiektu oceniono na 1500 m. — Firmie Richard Friese i Spa w Koronowie, która skargę wniosła przeciwko tamecznemu magistratowi o zwrot podatku browarnego, nie przyznano słuszności. W sprawie restauratora pana A. To-

maszkiewicza w Gnieźnie przeciwko tamecznemu magistratowi o zakaz sprzedaży trunków, zapadł wyrok znoszący postanowienie magistratu gnieźnieńskiego z dnia 27 maja i udzielający pozwolenie skarżącemu na sprzedaż trunków w butelkach zamkniętych.

Skargę kupca p. Rudolfa Schulza w Bydgoszczy o zwolnienie lub zwrot kosztów opłaty za wodę, oddalono; robotn. Otto Mielbrandtowi w Trzeźnie, który wniósł skargę przeciwko tamecznemu magistratowi o zwolnienie od podatków komunalnych, nie przyznano słuszności.

Potem załatwiono bez rozprawy ustnych 21 innych spraw.

Z komunikatów przedstawionych przez kolegium, podano do wiadomości, że wydział obwodowy zgodził się na przyjęcie statutu miejscowego, dotyczącego ściągania bezpośrednich podatków gminnych w Łabiszynie, statutu miejscowego co do uregulowania sprawy straży pożarnej w Łabiszynie i Friedheim (?) itd.

Świadczeń procederowych na wędrowną udzielono 28, odmówiono 3, a przedłużono ich czas trwania 32 osobom.

Poradnik prawny.

P. M. M. Naszem zdaniem podlega Pan tak samo, jak robotnicy Pańscy obowiązkiowi zabezpieczenia. Właściciel cegielni musi więc należek wlepić i może połowę zużytej na ten cel sumy odliczyć od zarobku Pana.

Ruch w Towarzystwach.

— Towarzystwo naukowe „Harmonia” w Inowrocławiu. Dzisiaj, w środę, dnia 24 bm. o godzinie 8 wiecz. lekcy muzyki smyczkowej.

Przybycie wszystkich członków czynnych i uczni bardzo pożądane. Zarząd.

— Towarzystwo gimnastyczne „Sokol” w Inowrocławiu. Lekcy oddziału uczni odbędzie się dziś w środę o godz. 9 wiecz.

— Kółka rolnicze w Szadłowcach. Posiedzenie Kółka rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 28 września o godzinie 4tej po południu w lokalu p. Kłobuchowskiego. Na porządku obrad odczyt p. dr. J. Ulatowskiego.

O liczny udział Szan. Członków uprasza

Zarząd.

— Łązkowo. Posiedzenie Kółka rolniczego Łązkowskiego odbędzie się tutaj w niedzielę dnia 28 września o godzinie 3 po poł.

Zarząd.

— Związanie Żebranie. Towarzystwa Organizacji pod opieką Św. Wojciecha na Gnieźnie i okolicy odbędzie się w czwartek dnia 25 b. m. o godzinie 2-giej po poł w Trzemesznie, w lokalu p. Kompfa przy rynku.

Porządek obrad:

Odczyt, śpiewy i inne ważne sprawy.

Szanownych Kolegów, szczególnie z okolicy Trzemeszna, dla których dla wyгоды zebranie w temże mieście się odbywa, oraz wszystkich Towarzystwu życzliwych, mianowicie Przewielebne Duchowieństwo, prosi o liczny udział.

Zarząd.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

— Tutejsi Niemieccy katolicy, jak donoszą „Posener Tageblattowi”, domagać się będą od ks. Arcypasterza, aby: 1) wszelkie rozporządzenia kościelne, zapowiedzi i t. d. odczytywane były także w niemieckim języku; 2) w niedzielę i święta z niemieckimi kazaniami powinni Niemieccy katolicy śpiewać w kościele po niemiecku; 3) w tych miejscowościach dycezyi, w których Niemieccy katolicy mają swoje kościoły, należy potworzyć osobne gminy niemiecko-katolickie.

— Kwit celem zapisania na pocztę pisma naszego „Dziennika Kujaw.” znajduje czytelnicy wydrukowany na trzeciej stronie dzisiejszego numeru. Należy go odciać i po wypełnieniu tegoż przedłożyć pocztę lub wręczyć listowemu.

— Listy wyborców miejskich wyłożono od 15—30 września w biurach magistratu. Każdemu uprawnionemu do głosowania wolno w tym czasie zajrzeć do list wyłożonych i przekonać się, czy jest rzeczywiście zapisanym jako wyborca.

— Tutejsza Izba karna skazała kupca p. Rosenberga za brak dozoru nad eksplodującymi materiałami na 300 m.

WAWRZYNA.

Powieść z czasów Leszka Białego.

Napisał Julian Baczynski.

(2)

(Ciąg dalszy.)

II.

Niezdolne zaloty.

Już od kilku miesięcy siedzi Trzebueh jak przykuty na kopcu i nigdzie się nie oddala. Jeszcze przed zimą miał w nocy niespodziewanych gości. Przeszła monotonna zima, rozwinęła się wiosna, wody wezbrały i opadły. Trzebueh dookoła patrzy i śledzi, nikomu do kupca zbliżyć się nie da. Stara Dzierżka na mruczenie starego nie zważa, często do lochu między dylo wchodzi i znów wraca.

W końcu maja, na długim dniu patrzył raz Trzebueh ku lipowemu lasowi w dal ponad jezioro. Uderzył go jakiś zbliżający się po wodzie punkt. Powstał, wzrok wytył, mruknął, głowę wyżej wznosił. Punkt stał się coraz większy, od lipowego lasu krążył po jeziorze, do wyspy się zbliżając, stał się coraz bliższym. To jeździec na białym koniu, brnie przez wodę szukając mielizny. Woda koniowi zrazu po kostki, to po brzuch koń zapada w fale, to się dźwiga, gdy na bliższe miejsce wstąpi. Wreszcie na czarną toń z wyciągniętym naprzód łbem silny rumak wpłynął, niosąc na grzbiecie pochylonego jeźdźcę i zbliża się wśród szeroko rozplywających na boki kregów wodnych.

Trzebueh na kopcu wychylony ku wodzie stał, mrucał głośno, głową trząsł i kiwał, kundel

na wodę w dal głośno szczekał. Kilka razy chłop gwałtownie do góry ręce wznosił, i z przestachu krzyknął, gdy koń głębiej w wodę zapadł, to wyprężywszy się naprzód znaki ręką dawał, któredy lepiej płynął.

Południe było, wiatr lekko szumił po łozinie, z jeziora do słońca pluśkały ryby, nad kopkami traw z piśkiem unosiły się czajki.

Czarny rycerz do wyspy przypłynął, koń z zamachem na ład się wspiął, wstrząsnął się cały, parsknął, woda ciurkiem na ziemię ciekła i z konia i z rycerza. Znać nie obcy był Trzebuehowi, bo ten głęboko się skłonił, do konia przyskończył, strzemię i ługie ręką przytrzymał, a gdy rycerz z siódła zeskoczył, konia ku łozinie podprowadził, rozkułbał i z wody obitał. Potem kluczem bieżącym, ku dyłom pospieszył, furtkę w podziemi otworzył, uchyłoną zostawił i z boku przed nią stanął. Z wewnątrz wybiegła stara Dzierżka, dziko spojrzała na niego i za kopiec się skryła.

Czarny rycerz do chizyny wpadł, wierzchnie podróżne ubranie z siebie na ławę cisnął, oparł się na wszystkie strony wygiął, przysiadł włosy i wasy i z kółkami w ręce wbił zwinie w uchyłona furtkę podziemia.

Dziewczyna śliczna, bóstwo moje, nie gniewaj się, że znowu tu jestem! — zaśpiewał zaraz zdyszany głosem.

Na ławie, pod okienkiem w górze, które mało światła do izby wpuszczało, siedziała blada dziewczyna w ponurem zamyśleniu. Na obey, niespodziewany głos, wstrząsnęła się cała, spojrzała

nagle na przybyłego, wzniosła dumnie głowę i odwróciła się ze wstrętem.

— O droga moja, jeszcze raz przybyłem błagać cię: pójdz do mnie, panią i królową będziesz na mym dworze!

Dziewczyna przypadła twarzą do ściany, chciała zaszlochać, lecz głowę wyżej jeszcze wzniosła, rękami wstrząsnęła, aby postać swą nie liłość wzbudzać, ale dumę, wzdargę i wstręt okazać. W tym stanie niewoli, nędzy i wzburzenia nie przestawała być czarująca. Bezczelny rycerz przysuwał się coraz bardziej.

Nie, odpowiesz mi, Wawrzyno moja najdroższa!

— Nikezenny! odebrał mi wolność, tu dręczyć mnie przyszedł! — rzekła przez ły.

— Na Boga, ja cię dręcę? — nie wiesz, gdzie jesteś, Mrocza nie widziałas, Odroważe cię dręczy! — Z dalekich stron przez bagna, moczary przybyłem do cie, o droga, bo cię kocham, bo bez ciebie żyć nie mogę! — W obronie twej rany poniosłem, wyswobodzić cię pragnę, tylko słowo rzeknij, o droga!

Wawrzyna spojrzała pociągłym wzrokiem na błędną od namiętności wzrok czarnego rycerza. W spojrzeniu tem była imponująca potęga. Łagodna dziewczyna zmęczała w swej niedoli. Uczucie dla matki, uczucie dla Lubosza skupiło się w niej samej, siły jej dodając. Przywykły do lekkich triumfów dworak wobec fizycznie bezsilnej dziewczyny, co mu siła ducha imponowała, stał jak oniemiały.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kary. Na spichrzu bowiem powstał w lutym r. ogromny wybuch prochu, który leżał w otwartych pudłach; wybuch spowodował chłopak do wysięku Prabucki, który wbrew zakazu z świecą wszedł do remizy i zanadto się zbliżył do miejsca, gdzie proch leżał, którego wybuch mocno poparzył i poranił Prab. Koszta za leczenie 3-miesięczne w tut. lazarecie pan R. zapłacił; ponieważ jednak powinien był mieć proch w bezpieczniejszym miejscu, przeto otrzymał z uwzględnieniem łagodzących okoliczności powyżej wymienioną karę pieniężną.

W przeszły poniedziałek przeprowadzono tutejszych wszystkich więźniów z starego więzienia w dwu partjach pod strażą dozorców do nowego budynku więziennego przy nowym gmachu sądowym, położonym nad szosą Pakoską.

Przedwczoraj wybuchł tutaj pożar około 12½ z nocy w składzie kupca p. Urbńskiego w Ryнку. Ogień szybko ugaszono z pomocą straży pożarnej.

Ważny wyrok w sprawie pisowni imion polskich. W sprawie pana Antoniego W., kupca z Gostynia, zawyrokował najwyższy sąd administracyjny, że nie wolno umieszczać na godłach kupieckich imion polskich, skoro one w tej formie zapisane są w urzędzie stanu cywilnego lub w księdze kościelnej. Jeżeli metryka brzmi po łacinie, interesenci, nie chcąc używać imienia łacińskiego, mogą godła wypisywać w języku państwa, do którego należą, czyli że polskich imion na godłach mogą używać tylko ci, których imiona przy podaniu urodzin zapisano są po polsku.

Na petycyę ojców rodzin w Ślesinie bydgoskim. którzy się żalili, że dzieci ich z bardzo lichymi wiadomościami przychodzą na naukę przygotowaną do Sakramentów św., odpowiedział rejeneya bydgoska, jak donoszą „Kur. Pozn.”, że dzieje się to jedynie z tego powodu, ponieważ dotychczas pobierały naukę religii przez półtorej godziny w polskim i przez półtorej godziny w niemieckim języku, ale skoro odtąd przez półtorej godziny tylko w niemieckim języku religii uczyć się będą, owe niedostatki zaraz usunięte zostaną (?) i dzieci większymi (?) postępami odznaczać się będą (werden auch mehr leisten).

Ojcowie parafii ślesieńskiej przeszli wszystkie instancje, petycyonując, aby w szkołach parafialnych nie kasowano nauki polskiego czytania i pisania, jako też, aby naukę religii udzielano dzieciom w ojczystym języku, lecz wszędzie otrzymali odmowną odpowiedź, chociaż między katolikami dziećmi w parafii nie ma ani jednego, któreby było niemieckiego pochodzenia.

Petycyę parafian ślesieńskich, wysłana do sejmiku, wcale pod obrady nie przyszła, gdyż sesja sejmowa się skończyła, odesłano więc ją z uwagą, że w takich przypadkach uważa się petycyę za załatwioną.

Zwrotne bilety kolejowe do Rosji. Na ostatniej konferencji niemiecko-rosyjskiego związku kolejowego uchwalono zaprowadzić zwrotne bilety kolejowe między większymi stacjami kolei rosyjskich i niemieckich. Chwilowo mają być wydawane tylko bilety zwrotne między Petersburgiem, Królewcem, Drezną, Hamburgiem, Frankfurtu n. Menem, między Moskwą a Berlinem itd. Zaprowadzenie biletów zwrotnych nastąpi prawdopodobnie na początku przyszłego półrocza latowego.

Łojewo. W Sikorowie zranili się dosyć ciężko robotnik Jankowski przy szybkim opuszczaniu stogu, który młociono parówką. Nieuważając, że pod stogiem stoją widły zwrócone zębami ku górze, wpadł na nie i przebił sobie głowę częścią ładu. Rannego musiał lekarz opatrzyć.

W Sikorowie ma powstać podobno mleczarnia Spółkowa.

Łabiszyn. Przesadzono nauczyciela p. Piskorskiego, który odsluguje wojskowość obecnie w Gnieźnie, do Chomętowa.

Kruszwica. Na posiedzeniu tutejszej komisji opieki nad ubogimi niemieckimi w przeszły piątek postanowiono płacić wdowie M. Niewiadomskiej oprócz 12 m. miesięcznej zapomogi, jeszcze 6 m. miesięcznie na mieszkanie od 1-go lipca r. b. — Wdowie Fr. Dzwinkowej podwyższono wspar-

cie z 4 na 6 m. od 1 października. — Kołodziejowi M. Górskiemu udzielono od 1 października wsparcia 5 m. miesięcznie. — Podanie wdowy Ant. Nurekiewiczowej o wsparcie i prośbę mur. St. Prusaka o podwyższenie wsparcia odrzucono.

— Prasowaczce Fr. T. z Mogilna zabrala jakaś nieznajoma kobieta portmonetkę z pieniędźmi, którą właścicielka porobiwszy zakupna u rzeźnika Schw. zostawiła na stole skutkiem własnej nieuwagi. Nieuczciwa kobieta szybko się potem ulotniła. Poczyniono kroki odpowiednie celem wyśledzenia złodziejki.

Znin. W tych dniach spotkało robotnika Chmiela wielkie nieszczęście; 5 letnia córeczka jego bawiąc się w piąnicy, została zasypiana obrywającą się ziemią i postradała życie.

Znin. Cukrownia rozpoczyna dnia 7 października ruch fabryczny. Buraki w okolicy się udają, sprzęt będzie bardzo obfitym.

Kwiecień. Rendantem kasy tutejszej szkoły katolickiej wybrano kupca p. A. Wiśniewskiego.

— Czerwinka wybuchła pomiędzy nierogacizną w miejscowości Kaisersfelde u posiadziciela Stebenau, w Sadownu u komorn. Rożewskiego i w Orehowie u kolonisty Mauthe.

Sp. Walenty Zietkiewicz. b. nauczyciel przy gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu, zmarł wczoraj we wtorek w Łabiszynie. R. i. p.

Sp. Helena z Stabieńskiego Węsierska, zmarła w Poznaniu, przeżywszy lat 57. R. i. p.

Poznań. Tutejsza izba karna skazała b. odpowiedzialnego redaktora „Gońca Wielkop.” p. Klonowskiego o za obrazę rektora Smolińskiego i nauczyciela Simona z Sulmierzyca, oraz za zohydowanie urzędów państwowych w artykule „Gońca W.” z dnia 12 kwietnia r. b. na 4 tygodnie więzienia i zapłacenie kosztów procesu.

Grudziądz. Zebranie związku wschodnio-niemieckich przemysłowców odbędzie się tutaj dnia 4 października r. b. o godz. 4 po południu na sali posiedzeń rady miejskiej; o 6 godzinie wieczorem wygłosi na przedzebranymi członkami tegoż związku na sali szkoły realnej syndyk związku p. dr. John z Głuchowa odczyt: „Wystawa przemysłowo-rzemieślnicza w Dysseldorfie w r. 1902.”

Przed południem ma związek zwiedzić drukarnią szwinitycznego pisma „Gesellige” i niemieckie przedsiębiorstwa leżarni żelaza jak np. Harzfeld i Sp., oraz fabrykę maszyn „A. Ventzki”.

Wolsztyn. Władza miejska porozumiała się z kolegium szkolnem i celem tej narady przybyło do miasta dwóch radców szkolnych, aby postanowić o zamianie miejscowej wyższej szkoły dla chłopców na gimnazjum realne. Oznaczono miejsce pod budowlę.

Kwidzyn. Z powodu ciągłych deszczy jakości sprzątniętych liści tabaki bardzo ucierpiała.

— Na folwarku Grassnitz (?) pod Prabutami ubito na polowaniu białego zająca.

Zjazd członków niemieckich Towarzystw rolniczych ma się odbyć w Berlinie w dniach 13 do 16 października.

Malbork. W pobliskiej miejscowości Lesewitz (?) trzeba było zaprzestać dalszego wnoszenia wieży przy zborze luterańskim w przeszły piątek, gdyż jak donosi „Danziger Zig.”, wieża zaczęła się pochylać ku wschodniej stronie wskutek niekorzystnego podłoża. Codziennie pochyla się wieża ku wschodniej stronie o dwa centymetry, tak że odchylała się od pionu obecnie o 16 centymetrów. Grozi jej zawalenie się.

Katowice. Na ostatnim posiedzeniu tutejszej rady miejskiej obradowano między innemi nad zapomogą dla teatru germanizatorskiego. Magistrat zażądał, aby teatr germanizatorski urządził w Katowicach 8 przedstawień, a miasto udzieliło na każde przedstawienie zapomogi w wysokości 150 mk. Zgodzono się na 6 przedstawień z zapomogą 150 mk. za każde przedstawienie większością jednego tylko głosu. Rajca Waniura radził dać teatrowi germanizatorskiemu zapomogę 5 mk. pod warunkiem, żeby nigdy w Katowicach się nie pokazywał, inny zaś powiedział, że jeżeli rząd chce mieć teatr germanizatorski, to ma sam sobie płacić za niego, bo i tak z Górno Głaska ciągnie ogromne zyski. My zaś, słusznie dodaje „Górnoślaz”, od siebie, sądząc, że rada miejska przyzwoliłaby byłaby sobie postąpić, dając wyżej wymienione 600 mk. robotnikom miejskim, którzy za psie pieniądze ciężko muszą pracować. Stróża nocy n. p. pobierają za ciężką swą pracę 60 marek miesięcznie.

Nowy spór graniczny między Galicyą i Węgrami. Dziennik węgierski „Budapesti Hirlop” podaje wiadomość o nowym sporze granicznym między Galicyą i Węgrami. Spór wynikł w tym punkcie, gdzie rzeka Dunajec opuszcza terytorium węgierskie i tworzy granicę. Ostatnimi czasy Dunajec przemienił koryto, skutkiem czego kilkadziesiąt morgów gruntu znalazło się po stronie polskiej.

Właściciel ich, Węgier, przeniósł słupy graniczne i usta-

wił je na innym miejscu. Przeciw tej samowoli zaprotestowały władze austriackie. Ponieważ spór przybrał ostre formy i wywołał kilka bójek między ludnością polską i węgierską, wysłano przeto na miejsce sporne posterunek żandarmerji.

— **Kalendarz.** Jutro, w czwartek, dnia 25 go września, Kłeofasa m. — w kalendarzu słowiańskim Święto-pelka.

Urząd stanu cywilnego w Inowrocławiu.

Od 15 do 20 września 1902 r.

Urodzenia.

Syna: Czel. mularski Karól Doil, mistrz malarz Karól Pfitzner, mistrz krawiecki Walenty Kubiak, hamul. Jan Schmelter, robotnik Marcell Czapla, bednarz Roman Nowakowski, gospodarz Emil Ikes, mistrz piekarski Karól Strube, robotnik prowiant Adolf Keller, kowal na sal. Jan Kaus, czeladnik kolod. Ignacy Kluczyński, rzeźnik Franciszek Ziolkowski, robotnik Jakób Mruz, właściciel Julian Klonowski, robotnik Marcin Kwiatkowski, robotnik Piotr Kaliski, robotnik Wojciech Piasecki.

Córki: Rob. kopaln. Albert Fischer, rob. salin Gustaw Meyer, robotnik August Malan, robotnik Kazimierz Kaminski, kupiec Paweł Böning, czel. mul. Antoni Maciejczak, rob. Marcin Bialecki.

Zapowiedzi.

Czel. stolarski Baer z Poznania z Anną Pasternak, czel. mularski Emil Mittelstädt z Matyldą Vollbrecht, czeladnik ciesielski Emil Streich z Olga Reimer, rob. Józef Matuszak z Rozalią Sypniewską.

Śluby.

Restaurator Karól Meyer z Maryą Krause, robot Jan Orzechowski z Józefą Filipiak.

Umarli.

Stefan Dombrowski 13 l., Emil Steinhilb 3 m., klerow. lokomotywy Brunon Nochowicz 54 l., Rozalia Wieze 12 d., żona rob. Walerya Austen 58 l., Małgorzata Duwe 11 l., Helena Münchberg 12 l., Stefania Budzyńska 3 m., Leokadya Maciejczak 13 d.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

BYDGOSZCZ, dn. 23 września. (Sprawozd. izby handlowej) Pszenica, zdrowy towar, podług jakości 000 000 mk., nowy towar 142-150 marek. Zyto, podług jakości 115-128 mk. Jęczmień, podług jakości 114 120 marek. Dobry towar słodowy 122-134 mrek. Groch na pasze 145-150 mk., groch do gotowania 180 185 marek. Owies 125-140 m.

Bestellzettel.

Unterzeichneter bestellt bei dem Kaiserl. Postamt in ein Exemplar des

„Dziennik Kujawski“

nebst der Gratis Beilage „Piast“

(Zeitungs-Preisliste, XVI Nachtrag pro 1902, Abteilung II, Seite 5, Quartal 1902 zum Abonnementspreise von 1 25 M. (m. Botengeld 1,67 M.)

den 1902.

(Nazwisko zamawiającego.)

Quittung.

Obige Pf. sind heute richtig bezahlt.

1902.

Post-Zahlung.

Wł. Jagodziński, skład korzeni, win i cygar

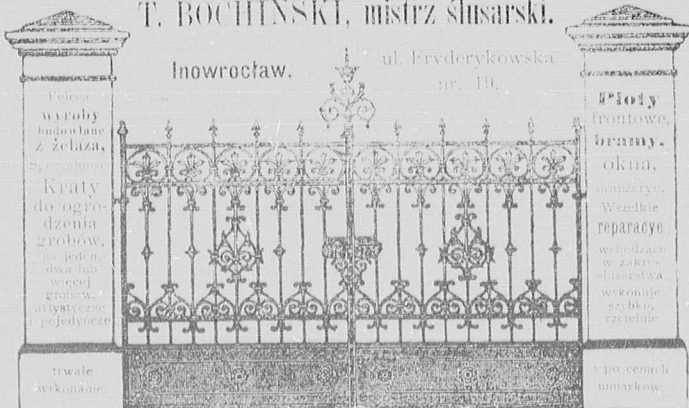
Poleca swój bogato zaopatrzony

Inowrocław.

Ul. Mała Fryderykowska 6.

Tylko najlepsze towary i ceny bardzo przystępne.

T. BOCHŃSKI, mistrz ślusarski.



Wóziki dla dzieci w wielkim wyborze.



Wielki skład mebli metalowych i z drewna.

Łabiszyn, dnia 24 września 1902.

Mała Fryderykowska nr. 7.

11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520. 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540. 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560. 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580. 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600. 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620. 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640. 641. 642. 643. 644. 645. 646. 647. 648. 649. 650. 651. 652. 653. 654. 655. 656. 657. 658. 659. 660. 661. 662. 663. 664. 665. 666. 667. 668. 669. 670. 671. 672. 673. 674. 675. 676. 677. 678. 679. 680. 681. 682. 683. 684. 685. 686. 687. 688. 689. 690. 691. 692. 693. 694. 695. 696. 697. 698. 699. 700. 701. 702. 703. 704. 705. 706. 707. 708. 709. 710. 711. 712. 713. 714. 715. 716. 717. 718. 719. 720. 721. 722. 723. 724. 725. 726. 727. 728. 729. 730. 731. 732. 733. 734. 735. 736. 737. 738. 739. 740. 741. 742. 743. 744. 745. 746. 747. 748. 749. 750. 751. 752. 753. 754. 755. 756. 757. 758. 759. 760. 761. 762. 763. 764. 765. 766. 767. 768. 769. 770. 771. 772. 773. 774. 775. 776. 777. 778. 779. 780. 781. 782. 783. 784. 785. 786. 787. 788. 789. 790. 791. 792. 793. 794. 795. 796. 797. 798. 799. 800. 801. 802. 803. 804. 805. 806. 807. 808. 809. 810. 811. 812. 813. 814. 815. 816. 817. 818. 819. 820. 821. 822. 823. 824. 825. 826. 827. 828. 829. 830. 831. 832. 833. 834. 835. 836. 837. 838. 839. 840. 841. 842. 843. 844. 845. 846. 847

ulica Mikołaja nr. 11. Fabryka papierosów.
Główna.